

Sygn. akt II K 337/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2015 r.

Sąd Rejonowy w Przysusze II Wydział Karny

w składzie : Przewodniczący : SSR Nina Kober

Protokolant: Wiesława Pająk

Prokurator: Ewa Osuchowska

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2015 r., 25 lutego 2015 r., 25 marca 2015 r. sprawy

1. S. P. syna K. i B. z d. Dziedzic, urodzonego (...) w (...)

2. J. W. syna W. i A. z d. T., urodzonego (...) w P.

3. A. K. syna M. i T. z d. W., urodzonego (...) w O.

4. D. S. syna K. i D. z d. L., urodzonego (...) w P.

oskarżonych o to, że: w dniu 15 sierpnia 2014 r. w O. przy ul. (...) woj. (...) wzięli udział w pobiciu D. W. w ten sposób, że bili go pięściami po twarzy a następnie kopali go nogami po całym ciele, powodując u niego obrażenia ciała w postaci obrzęku tkanek twarzy, powierzchowne drobne rany skóry oraz podejrzenia złamania nosa, które spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres nie przekraczający 7 dni, czym naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia

tj. o przestępstwo z art. 158§1 kk

I. uznaje oskarżonych za winnych popełnienia zarzuconego im czynu i za to na podstawie art. 158§1 kk wymierza im karę po 1 (jednym) roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§2 kk względem S. P., A. K., D. S., zaś na podstawie art. 69§1 i 2 kk i art. 70§1 pkt 1 kk względem J. W. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby,

III. na podstawie art. 73§2 kk względem S. P., A. K., D. S., zaś na podstawie art. 73§1 kk względem J. W. oddaje oskarżonych w okresie próby pod dozór kuratora,

IV. na podstawie art. 71§1 kk w zw. z art. 33§1 i 3 kk orzeka wobec każdego z oskarżonych kary po 100 (sto) stawek dziennych grzywny, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych,

V. na podstawie art. 627 pkp zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 359,25 zł (trzysta pięćdziesiąt dziewięć złotych dwadzieścia pięć groszy) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę po 280 zł (dwieście osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 337/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 sierpnia 2014 r. w O. odbywała się plenerowa zabawa dożynkowa. Byli na niej m.in. D. W., M. B. i K. W. (1), którzy około 21.00 udali się do sklepu spożywczego, znajdującego się przy pl. (...). Mężczyźni ci byli nietrzeźwi, ponieważ wcześniej spożywali alkohol. M. B. i K. W. (1) zostali przed wejściem, D. W. wszedł zaś do środka sklepu. Kiedy D. W. wyszedł ze sklepu, przed budynkiem pojawiła się grupa około 10 mężczyzn, w której znajdował się S. P.. Mężczyzna ten wskazał na M. B. mówiąc „to on”. Wtedy kilku mężczyzn zaczęło bić wskazanego mężczyznę, a następnie K. W. (1) i D. W., który usiłował bronić kolegi. Kiedy D. W. na skutek otrzymanych ciosów upadł na ziemię, wszyscy napastnicy skupili się na nim i zaczęli go kopać po całym ciele. Zdarzenie to obserwowała grupa osób, jedna osoba usiłowała także odgonić napastników od poszkodowanych. W pewnej chwili na miejscu pojawił się przechodzący nieopodal P. Z., który odganiał kopiących D. W. mężczyzn. Z uwagi na to, jak i fakt, że D. W. stracił przytomność, zaczęła mu też lecieć krew, napastnicy zaczęli oddalać się w stronę, trwających dożynek. Za nimi udał się P. Z., który wskazał ich policjantom.

D. W. odzyskał przytomność, kiedy na miejscu pojawiła się policja i karetka pogotowia, która zabrała go do szpitala. Na skutek zdarzenia D. W. doznał obrzęku tkanek twarzy, powierzchownych drobnych ran skóry, istniało także podejrzenie złamania nosa (cz. wyjaśnienia S. P. k. 146-147, zeznania P. Z. k. 150-152, zeznania D. W. k. 149-150, zeznania M. B. k. 152-153, cz. zeznania K. W. (1) k. 153-154, zeznania A. G. k. 154, zeznania A. W. (1) k. 155, zeznania R. S. k. 157, cz. zeznania A. B. k. 157-158, zeznania A. W. (2) k. 158, zeznania D. Z. k. 166, protokół okazania k. 69-70, 71-72, 73-74, kopia karty informacyjnej k. 8, 49, opinia k. 47).

D. S. ma 20 lat, jest zdrowym, bezdzielnym kawalerem. Z zawodu jest kucharzem, nie ma majątku, pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie był karany (dane k. 146, dane o karalności k. 126).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności w oparciu o cz. wyjaśnienia S. P. k. 146-147, zeznania P. Z. k. 150-152, zeznania D. W. k. 149-150, zeznania M. B. k. 152-153, cz. zeznania K. W. (1) k. 153-154, zeznania A. G. k. 154, zeznania A. W. (1) k. 155, zeznania R. S. k. 157, cz. zeznania A. B. k. 157-158, zeznania A. W. (2) k. 158, zeznania D. Z. k. 166, kopia karty informacyjnej k. 8, 49, protokół okazania k. 69-70, 71-72, 73-74, opinia k. 47, dane o karalności k. 126.

S. P. przyznał się do pobicia D. W., wyjaśnił jednak, że był sam (wyjaśnienia k. 146-147). Pozostali oskarżeni, w tym D. S. nie przyznali się do zarzucanego im czynu i odmówili składania wyjaśnień (wyjaśnienia k. 147-148).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Sąd nie dał wiary oskarżonym (poza częścią wyjaśnień S. P., w których przyznaje się on do winy), ponieważ ich wyjaśnienia sprzeczne są z pozostałym materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami świadków, którym Sąd dał wiarę.

Zawiadomienie o przestępstwie złożył pokrzywdzony D. W.. Zeznał wtedy, że w dniu 15 sierpnia 2014 r., będąc na dożynkach około 21.00 udał się wraz z kolegami K. W. (2) i M. B. do sklepu przy placu (...) w O.. Podał, że po wyjściu przed sklep, gdzie czekali na niego koledzy podeszło do nich około 20 młodych mężczyzn, wśród których znajdował się S. P.. Wskazał on na M. B., mówiąc, że to on. Po tych słowach 2-3 mężczyzn zaczęło bić M. B. po całym ciele. D. W. zeznał, że kiedy to zobaczył, wszedł pomiędzy mężczyzn, chcąc obronić kolegę. Wtedy podeszło do niego 2 młodych mężczyzn, z których jeden uderzył go pięścią w głowę, a drugi kopnął go w twarz, po czym, kiedy się przewrócił, ktoś kopał go po całym ciele, nie wiedział jednak kto. D. W. zeznał, że kiedy się ocknął, stali przy nim koledzy, napastników jednak już nie było.

W czasie kolejnego przesłuchania D. W. zeznał, że jednym ze sprawców pobicia był ubrany w mundur straży pożarnej S. P.. Pokrzywdzony podał, że nie wie czy to on jako pierwszy zadał mu cios, ale pamięta, że otrzymał kilka uderzeń w twarz, następnie się przewrócił i był kopany nogami po twarzy, po czym stracił przytomność.

Przed Sądem D. W. zeznał, że w dniu zdarzenia wszedł do sklepu, zaś koledzy czekali na niego na zewnątrz. Kiedy wyszedł na zewnątrz, zobaczył, że przysłała tam grupka osób (około 10-15 mężczyzn), w tym S. P.. Grupa ta na nich

napadła, zaczęła ich kopać, oni zaś bronili się pod ścianą. D. W. zeznał, że nie pamięta, kto konkretnie go bił, bo była ich cała grupa, dostał w twarz, a potem zaczęli go kopać na ziemi. Kiedy się ocknął, było tam już dużo osób. Świadek potwierdził złożone wcześniej przez siebie zeznania, podał, że bardziej szczegółowo nie jest w stanie opisać przebiegu wydarzeń i bardziej szczegółowa jest wersja, którą przedstawił podczas pierwszego przesłuchania, był jednak bity tak jak jego koledzy.

Sąd dał wiarę świadkowi, ponieważ jego zeznania są jasne i logiczne, a dodatkowo znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Wersję D. W. potwierdzili jego koledzy M. B. i K. W. (1). Oczywiście zeznania tych świadków nieco się różnią, zwłaszcza, jeśli chodzi o liczbę napastników, co do zasady jednak są one zbieżne i przedstawiają spójną wersję zdarzenia. Zauważyć należy, że zarówno D. W., jak i jego koledzy nie potrafią opisać całego zdarzenia od początku do końca, w dniu zdarzenia byli jednak nietrzeźwi, sytuacja była dynamiczna i szybko ulegała zmianom, a D. W. stracił przytomność, co siłą rzeczy uniemożliwiło mu pełne opisanie zajścia. Mimo tego świadkowie nie próbowali zapełniać luk w pamięci wymyślonymi przez siebie okolicznościami, poza S. P. nie wskazali też żadnego ze sprawców, co zdaniem Sądu świadczy o tym, iż zrelacjonowali rzeczywisty przebieg zdarzeń. Mając to wszystko na względzie, zdaniem Sądu świadkowie ci zasługują na wiarę (poza fragmentem zeznań K. W. (1), w którym twierdził, że napastnicy rozbiegli się w różne strony), zwłaszcza, że ich zeznania potwierdził pozostały materiał dowodowy.

W ocenie Sądu decydujące znaczenie dla sprawy miały zeznania P. Z.. Świadek ten zeznał, że przechodząc obok sklepu w O., zobaczył jak grupa około 10 młodych mężczyzn kopała, leżącego na ziemi mężczyznę. Po jego interwencji grupa ta odbiegła w stronę W.. Wówczas poprosił on przypadkową dziewczynę, by zadzwoniła po pogotowie, sam zaś ruszył za napastnikami. W pewnym momencie jeden z nich wsiadł do samochodu A. i odjechał, natomiast resztę mężczyzn świadek wskazał policjantom, którzy zabrali ich na posterunek.

Przed Sądem P. Z. zeznał, że zdarzenie widział z odległości 4-5 m. Obserwowało je kilka osób, jedna natomiast odganiała napastników. Jak wskazał świadek, bito dwie osoby, jedną z jednej, drugą z drugiej strony drzwi wejścia do sklepu. P. Z. podał, że dobiegł do osoby, która upadała na ziemię, wtedy też osoby, które uprzednio były drugiego z mężczyzn zaczęły kopać mężczyznę, który upadł. Było to łącznie około 10 osób. Świadek wskazał, że wszedł w tłum, zaczął odganiać napastników, z których jeden miał mundur strażacki. P. Z. podał, że napastnicy zaczęli oddalać się w stronę dożynek. Wtedy kazał, stojącej nieopodal dziewczynie zadzwonić po służby, sam zaś udał się za tą grupą. Podał, że jeden z jej członków wsiadł do samochodu osobowego, reszta zaś szła razem. P. Z. zeznał, że wyprzedził tę grupę i opisał napastników policjantom, którzy zatrzymali część sprawców.

Sąd dał wiarę świadkowi, ponieważ jego zeznania są jasne, logiczne i konsekwentne. Podkreślić należy, że świadek na miejscu zdarzenia znalazł się przez przypadek i stając się świadkiem przestępstwa, nie tylko usiłował obronić pokrzywdzonego, ale także wskazać sprawców policji. P. Z. nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżeni są tymi mężczyznami, którzy brali udział w pobiciu D. W., i których wskazał policjantom. Zauważyć należy, że w szeregu okazań rozpoznał J. W., A. K., D. S.. W czasie tych czynności świadek poza osobami, co do których nie miał żadnych wątpliwości wskazał także inne, które, jak podał, podobne były do osób, biorących udział w zajściu (K. C. i K. G.). Zdaniem Sądu świadczy to o tym, że świadek doskonale zdawał sobie sprawę z wagi składanych przez siebie zeznań i wymieniając jako sprawców osoby, co do których miał wątpliwości, zaznaczył, że one występują, co skutkowało tym, że ostatecznie osoby te nie znalazły się na ławie oskarżonych.

Część świadków twierdziła, że po zajściu napastnicy się rozbiegli bądź udali się w innym kierunku niż twierdził P. Z., Sąd nie dał im jednak wiary, przyjmując, że to właśnie ten świadek jako osoba z zewnątrz, a zarazem na tyle długo obserwująca zdarzenie, by wyrobić sobie o nim zdanie jest najbardziej wiarygodny. P. Z. podkreślił, że cały czas miał w zasięgu wzroku oddalającą się grupę napastników i wskazał ją policjantom, którzy zdołali wylegitymować tylko część z nich, niewątpliwie jednak oskarżeni byli w tej grupie, na co dowodem są chociażby cz. wyjaśnienia S. P..

Sąd dał wiarę A. W. (1) i A. G., chociaż ich zeznania niewiele wniosły do sprawy. A. W. (1) podał, że razem z A. K. przyjechał na dożynki, każdy z nich bawił się jednak oddzielnie, A. G. zeznał zaś, że gdy wyszedł ze sklepu, zobaczył leżącego na ziemi nieprzytomnego i krwawiącego D. W.. Świadek podał, że widział jakieś osoby biegnące w stronę

parku, nie wie jednak, kto mógł to być, bo było ciemno. Sad dał wiarę tym świadkom, ponieważ ich zeznania nie były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sad dał wiarę.

Sąd pominął w ustalaniu stanu faktycznego zeznania H. K. i M. K., ponieważ nie wniosły one nic do sprawy.

W sprawie zeznawało szereg funkcjonariuszy policji, którzy w mniejszym lub większym stopniu brali udział w niniejszym postępowaniu. A. B. zeznał, że razem z J. P. około 20.45 udał się na pl. (...) w O., gdzie zastali, leżącego na chodniku D. W., który posiadał obrażenia twarzy. Od okolicznych osób dowiedzieli się, że sprawcami pobicia było kilku mężczyzn, którzy oddalili się w stronę stadionu w O.. Po chwili dostali informację, że sprawcy znajdują się w Posterunku policji w O.. Na posterunku zastali 4 mężczyzn, którzy znajdowali się w rejonie zdarzenia, z których 2 brało w nim udział, a którzy wskazani zostali A. W. (2) i D. Z. przez P. Z..

A. W. (2) potwierdził, że w pewnym momencie podszedł do niego P. Z., który powiedział, że widział, jak grupa mężczyzn pobiła mężczyznę na pl. (...) i ona to właśnie idzie w ich kierunku chodnikiem. W związku z tym ze wskazanymi mężczyznami i świadkiem udano się na posterunek, po czym po ich wylegitymowaniu zostali oni zwolnieni do domu.

D. Z. nie potrafiła podać, kogo i w jaki sposób wskazał P. Z., ponieważ w tym czasie znajdowała się w budynku posterunku, o przebiegu zajścia informacji nie miał także R. S..

Sąd generalnie dał wiarę funkcjonariuszom policji, odnośnie relacji z podejmowanych przez nich czynności, w części, w której nie są one sprzeczne z zeznaniami P. Z.. Ostatnia uwaga odnosi się do zeznań świadka A. B., który podał, że z 4, znajdujących się na posterunku policji mężczyzn tylko 2 miało brać udział w zdarzeniu. Sad nie dał wiary świadkowi w tej części, ponieważ co innego zeznał P. Z., który, jako osoba, wskazująca sprawców, najlepiej, w ocenie Sądu, wie, kogo wskazał.

Sad poczynił także ustalenia w oparciu o dowody nieosobowe, ponieważ nie były one przedmiotem sporu, zaś opinia wydana została przez biegłego, który z uwagi na wykształcenie i doświadczenie uprawniony jest do jej wydania.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy świadczy o tym, że oskarżeni pobili D. W. w sposób narażający go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Ich wina w zakresie przypisanego im przestępstwa została w ocenie Sądu ustalona ponad wszelką wątpliwość.

Oskarżeni w chwili popełnienia zarzuconego im czynu byli zdolni do ponoszenia odpowiedzialności karnej ze względu na wiek oraz posiadali pełną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nie działali w warunkach, wyłączających winę, bądź odpowiedzialność karną. Okoliczności te wskazują, że chcieli zrealizować uświadamiany bezprawny cel w postaci pobicia pokrzywdzonego. Ustalenie to przesądza o towarzyszącej im w trakcie popełniania czynu, winie umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego (art. 9§1 kk).

W szczególności poprzez uderzanie pięścią, a następnie kopanie, leżącego na ziemi pokrzywdzonego (razy zadawane w okolicę głowy, inne części ciała), oskarżeni stworzyli nad nim ewidentną przewagę zarówno liczebną jak i fizyczną. Ponadto sposób, w jaki zadawali pokrzywdzonemu ciosy, ich umiejscowienie oraz siła (potwierdzone pośrednio jego stanem bezpośrednio po zajściu, wymagającym interwencji pogotowia ratunkowego czy charakterem doznanego obrażenia) wskazują, że oskarżeni mieli świadomość, że narażali pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Z tego względu prawidłowość przyjętej w akcie oskarżenia kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonych nie budzi wątpliwości Sądu.

Na marginesie wypada wspomnieć, że przez udział w pobiciu w rozumieniu art. 158§1 kk przyjmuje się czynną napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę. Przy czym do przypisania tego przestępstwa nie jest konieczne, aby sprawca uderzył czy kopnął pokrzywdzonego lub w jakikolwiek inny sposób naruszył jego nietykalność cielesną. Wystarczy, by swoim zachowaniem, np. stworzeniem warunków ułatwiających działania bezpośrednich sprawców, postawą, a nawet samą obecnością wśród osób czynnie występujących przeciwko pokrzywdzonemu - przy braku jednoznacznie wyrażonego nieakceptowania takiego zachowania - zwiększał zagrożenie u pokrzywdzonego i przyczyniał się do

wzrostu dysproporcji siły pomiędzy sprawcami pobicia i pokrzywdzonym (tak min. SN sygn. II KK 377/03, LEX nr 137739). Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma charakter wspólnej odpowiedzialności osób biorących udział w takim zdarzeniu za jego skutki.

Przestępstwo z art. 158§1 kk jest zagrożone karą pozbawienia wolności do 3 lat.

Wymierzając oskarżonym karę Sąd kierował się wskazaniem art. 53 kk.

Okolicznościami obciążającymi oskarżonych były: sposób działania, charakter czynu, popełnionego w miejscu publicznym (choć nie w rozumieniu art. 115§21 kk), w obecności innych uczestników dożynek.

Sąd uznał, że zasadne jest wymierzenie każdemu z oskarżonych kary w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności. Orzeczenie takiej kary uzasadniały w ocenie Sądu w/w okoliczności, a także pozytywne warunki i właściwości oskarżonych (D. S. - wykształcenie zawodowe, kawaler, bezdzietny, nie karany), przemawiające za uznaniem omawianego występku w ich życiu za zdarzenie incydentalne.

Powyższe przesłanki zadecydowały również o tym, że Sąd na podstawie art. 69§1 i 2 kk w zw. z art. 70§2 kk (art. 70§1 pkt 1 kk) zastosował wobec każdego z oskarżonych środek probacyjny w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres próby 3 lat, zwłaszcza, że orzekł równocześnie dozór kuratora względem wszystkich oskarżonych. Zdaniem Sądu warunkowe zawieszenie wykonania kary będzie wystarczające w zaistniałej sytuacji dla osiągnięcia wobec oskarżonych celów kary i zapobiegnie ich powrotowi do przestępstwa (także w zakresie J. W. - pomimo jego uprzedniej karalności, która w tym przypadku nie stanowiła w ocenie Sądu na tyle istotnej okoliczności, aby powodowała konieczność podwyższenia w zakresie tego oskarżonego wymiaru kary lub wydłużenia okresu próby). Aby oskarżeni odczuli jednak realnie dolegliwość za naruszenie przepisu prawa karnego Sąd na podstawie art. 71§1 kk wymierzył im karę grzywny w wysokości po 100 stawek dziennych po 10 zł.

Z uwagi na kierunek wyroku Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę po 359,25 zł: tytułem opłaty 280 zł – art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Dz. U. z 1983, Nr 49, poz.223 (kara pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy), a także tytułem poniesionych wydatków kwotę po 79,25 zł.